

Pięć motywów poznania św. Bernarda z Clairvaux

Stanisław Łojasiewicz

Profesor Instytutu Matematyki UJ

Jego Świątobliwość Jan Paweł II w wezwaniu do świata nauki przytacza pięć motywów poznania, opisanych przez św. Bernarda z Clairvaux, w odniesieniu do różnych odmian człowieka kultury, które wciąż można odnaleźć w historii. Przytacza słowa św. Bernarda jako dziś zwłaszcza aktualne i stosowane, by przypomnieć tak nauczycielom myśli jak i ich uczniom o prawdziwej celowości wiedzy. Według Bernarda z Clairvaux:

1. Są ludzie, którzy chcą wiedzieć jedynie po to aby wiedzieć: to prosta ciekawość.
2. Inni chcą wiedzieć po to aby w ten sposób zyskać rozgłos: to jest żalсна próżność.
3. Są tacy, którzy osiągają wiedzę dla pieniędzy lub zaszczytów: ich motyw jest brzydki.
4. Ale są tacy, którzy chcą wiedzieć aby zbudować innych: to jest miłość.
5. Inni – aby się zbudować: to jest mądrość.

Jedynie ci, którzy należą do tych dwóch ostatnich kategorii, szukają poznania aby dobrze czynić.

Przyjrzyjmy się bliżej wypowiedzi św. Bernarda.

Wiedzieć aby wiedzieć i wiedzieć aby się zbudować. Jak przeżywamy poznanie, jakie są – że tak powiem – emocje intelektualne”, które wzbudzają chęć poznania?

Jest wśród nich ciekawość – czynnik prymitywny: chęć jej zaspokojenia towarzyszy zarówno badaniu zagadnienia naukowego jak i rozwiązywaniu łamigłówek.

Ale również jest wśród nich odczucie wartości: wagi i piękna tego co poznajemy, odczucie, które nieraz graniczy z zachwytem; chodzi tu właśnie o poznanie budujące, które nas wzbogaca, czyni nas lepszymi.

Sądzę, że gdy zastanowimy się nad tym, jakie są nasze emocje intelektualne” podczas spotkania się z ważnym i pięknym zagadnieniem, dojdziemy do wniosku, że nasz entuzjazm wypływa nie tylko z prostej ciekawości. Chcemy to poznać, bo odczuwamy, że jest to ważne i piękne. Naturalnie, ciekawość badawcza jest niezbędną w pracy naukowej. Jednakże powodowanie

się wyłącznie prostą ciekawością, bez odczucia problemu, prowadzi na ogół do działalności bezużytecznej, której nadmiar niestety, jest dziś powszechną bolączką: nierzadko słyszy się głosy, że nawet ponad 90% publikacji ukazuje się niepotrzebnie. Odczucie wartości szukanej prawdy jest podstawowym czynnikiem osiągnięcia poważnej wiedzy.

W matematyce mamy do czynienia z dwoma jej aspektami: 1) aspekt niejako rzeczywistości” matematycznej, 2) aspekt języka matematycznego, nacechowanego precyzją i wysokim stopniem sformalizowania. Pod wpływem refleksji nad strukturą i mechanizmem świata powstały w umyśle uczonego pewne obiekty, jak np. przestrzeń geometryczna u starożytnych Greków. Matematyk wierzy w istnienie tych obiektów, a raczej ma silne odczucie ich istnienia, mocno je sobie wyobraża. One to właśnie tworzą rzeczywistość” matematyczną. Aby mówić o niej, tworzone jest język matematyczny. Postęp w jego rozwoju stworzył obecnie nieograniczone możliwości mechanicznego mnożenia formalnych teorii. Bez troski o ich prawdziwą wartość, w oderwaniu od rzeczywistości” matematycznej, uprawianie matematyki staje się jałowe. W poszukiwaniu prawdy (ale nie tej formalnej z języka matematycznego) odkrywamy zjawiska w rzeczywistości matematycznej, wyrażamy je w języku matematycznym, a dowodu twierdzeń dają nam pewność, że nie popełniliśmy błędu.

U matematyka, odczucie wartości odnosi się właśnie do poznawanych zjawisk w matematycznej rzeczywistości”, do tego w jakim stopniu ich rola jest ważna w strukturze i mechanizmie tej rzeczywistości”. Istnieje jakieś zadziwiające, intymne powiązanie zjawisk i teorii z ich pięknem; przeżywanie tego piękna można porównać do takiego jakie ma miejsce w sztuce. Poznawanie pięknych i ważnych teorii i zjawisk; zarówno na drodze odkrycia naukowego jak i na drodze studiowania, ma na nas wysoce silne oddziaływanie pozytywne, wpływ uszlachetniający, wpływ budujący.

Wiedzieć aby zyskać rozgłos. W zasadzie nikt nie pochwała próżności. Warto przypomnieć uniwersyteckie ślubowanie promowanych doktorów; zawiera ono przyrzeczenie: będziesz uprawiać studia ... nie dla zyskania próżnej chwały”. Dziś, niestety, zbyt często próżność bywa akceptowana, chociażby przez aprobowanie zarozumiałości, gdy – jak się to uzasadnia – ktoś ma do tego podstawy (!) Próżność, chęć imponowania, chociaż na pozór nieszkodliwe, nie są na pewno zdrowym motorem poznania i prowadzą do powierzchownego efekciarstwa; przede wszystkim zaś rzutują się one negatywnie na – tak ważną dla współpracy – atmosferę środowiska.

Osiągać wiedzę dla pieniędzy lub zaszczytów. W dzisiejszym społeczeństwie nauka stała się profesją, a każdy ma tytuł do zapewnienia sobie dobrych warunków materialnych. Posiada również tytuł do tego aby mieć wyraz uznania za swoje osiągnięcia. Trzeba jednak te sprawy oddzielić od istotnej

motywacji poznania, która powinna wypływać z jego merytorycznej celowości. (Podobnie jak od lekarza oczekuje się, że – niezależnie od jego pełnego tytułu do dobrych zarobków – będzie on mieć na widoku przede wszystkim zdrowie pacjenta). Gdy korzyści materialne i prestiżowe są głównym motywem uprawiania nauki, powstaje niebezpieczeństwo działalności pozorowanej i spaczony, jaką niestety obserwuje się dziś zbyt często. Szkodliwość takiej działalności przejawia się niską wartością publikacji, niskim poziomem doktoratów i habilitacji, a przy dalszych awansach – co jest jeszcze gorsze – wadliwą pracą nad młodą kadrą, jej wadliwym dobieraniem i w konsekwencji, obniżeniem naukowego i etycznego poziomu środowiska.

Wiedzieć aby zbudować. Oto podstawowy moment w uprawianiu nauki, szeroko pojętej działalności dydaktycznej. Caritas” umysłu, pragnienie wiedzy – z miłości, zatem – dla przekazywania innym jej najlepszych wartości. Nauczyciel kocha swoich uczniów, autor – czytelników. Dlatego pragnie im przekazać to co najbardziej wartościowe, uprzystępnąć poznanie, ukazać piękno, rozbudzić entuzjazm. Chce ich o te wartości wzbogacić, chce ich zbudować.

Caritas” umysłu rodzi pragnienie upowszechnienia wartości wiedzy, i stąd – potrzebę wspólnego języka dla ich przekazywania. Do posiadania takiego języka dąży nauka. Ma to być zatem język, któryby umożliwił przekazywanie jej prawd w sposób możliwie jednoznaczny, czyli tak, aby możliwie wykluczyć różne ich rozumienie u różnych odbiorców. Oznacza to precyzję języka. Konsekwencją jest osiągnięcie obiektywności prawd – powszechność ich wspólnego rozumienia.

Każda dziedzina nauki na swoim etapie rozwoju wymaga własnego optymalnego stopnia precyzji. Przykładem języka o wysokim stopniu precyzji jest język matematyczny.

Idea wspólnego języka, który umożliwia wspólnotę wysiłku w dążeniu do rozumienia świata, jest ideą szczytną. Również w niej tkwi waa roli wychowawczej nauki.